



Pokuta od martwych uczynków

Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą – Gal. 5:19-21

Powyższy werset stawia sprawę jasno. Jeśli dopuszczamy się wyżej wymienionych złych uczynków ciała, nie będziemy mieli uczestnictwa w Bożym Królestwie. Po pierwszym przeczytaniu tych słów mogłoby się wydawać, że w gronie poświęconych braci i siostr takie rzeczy nie mają miejsca. Obserwując społeczność ludzi wierzących na zebraniach, konwencjach, spotkaniach młodzieżowych, nie widzimy takich zachowań. Jednak to jacy jesteśmy, najlepiej weryfikuje nie dwugodzinna społeczność, ale tydzień w pracy lub w szkole. Często prawdziwe „ja” ujawnia się dopiero w stresujących sytuacjach, pod wpływem zmęczenia czy przytłoczenia codziennymi obowiązkami. Z tego powodu prawdziwej oceny możemy dokonać tylko my sami oraz Pan Bóg, bo On nas widzi i zna:

Panie, zbadałeś mnie i znasz. Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, Rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek. Wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a Ty, Panie, już znasz je całe – Psalm 139:1-4.

W wersecie przewodnim istotne jest słowo *czynią* – nie jest to jednorazowy akt, lecz praktyka, w której ci ludzie trwają. Niektóre przekłady Biblii jak Tysiąclecia czy Warszawsko-Praska tłumaczą słowo na *dopuszczają*, co można zrozumieć, że takowe rzeczy akceptują w swoim życiu. Każdy z nas może walczyć z czymś innym. Coś, co dla jednego nigdy nie było problemem, dla drugiego może być takim sidłem, z którego sam o własnych siłach się nie wydostanie. Być może nie masz problemu alkoholowego, nie upijasz się na imprezach jak twoi rówieśnicy, ale nie możesz sobie poradzić z zazdrością. Dlatego warto pamiętać, że Pan Bóg nie stopniuje tych grzechów, wszystkie wymienione w pierwszym wersecie są ustawione na równi! Trwanie w zazdrości jest postawione na równi z pijaństwem, rozpustą, bałwochwalstwem! Grzech jest grzechem, tylko niektóre są widoczne od razu, a inne skrywane nawet latami głęboko w naszym umyśle i sercu.

Jaki jest skutek trwania w grzechu? Apostoł Jakub doskonale pokazuje proces, przez który człowiek przechodzi i jaki jest jego końcowy stan.

Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć – Jak.1:14-15.

Co znaczy stwierdzenie *grzech dojrzeje*? Nie musimy specjalnie pielęgnować swojego grzechu, wystarczy, że nie usuniemy go z naszego życia, a on zacznie się rozrastać na coraz większe obszary. Tak, jak chwasty w ogrodzie – nie trzeba ich pielęgnować, by się rozrosły, wystarczy pozwolić im rosnąć. Wszystkie martwe uczynki, czyli złe uczynki ciała, z czasem mogą doprowadzić do śmierci. Martwe są dlatego, że nie ma z nich żadnego dobrego owocu, że psują nas od środka. Martwe dlatego, że gdy człowiek żyje z nimi latami, mogą doprowadzić do poważnych konsekwencji, takich jak rozbite rodziny, choroby psychiczne, bądź fizyczne. Nauka o wyzbyciu się martwych uczynków jest podstawową nauką dla naśladowców Chrystusa! Cytując za apostołem Pawłem:

Dlatego pominąwszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków – Hebr. 6:1.

Bracie, siostró, sympatyku drogocennej Prawdy Bożej. Bez względu na to, czy jesteś na początku swojej drogi za Panem Jezusem, czy może już okazałeś swoje poświęcenie poprzez chrzest w śmierć Pana Jezusa, jeżeli dostrzeżesz w swoim sercu trwanie w martwym uczynku, to powinieneś wiedzieć, że potrzebna jest POKUTA.

W całym procesie pokuty można wyróżnić trzy etapy, przez które przechodzi człowiek:

1. żal za grzechy,
2. wyznawanie grzechów,
3. porzucenie grzechu.

Prześledźmy na przykładach biblijnych ludzi, którzy okazali pokutę i porzucili swój grzech.

Jedną z pierwszych postaci jest król Manasses. Jego okropne czyny zostały ukarane, gdy król asyryjski uprowadził go do Babilonu. Manasses znalazł się w ucisku i okazał skruchę. Po wysłuchaniu jego modlitwy, Pan Bóg pozwolił powrócić mu do Jeruzalemu. Po tych wy-



darzeniach król porzucił bałwochwalstwo. Jest to bardzo skrajny przykład pokazujący, że dzięki pokucie Pan Bóg skłonny jest wybaczyć nawet najgorsze grzechy. Warto poznać tę historię zapisaną w 2 Kron. 33: 1-20.

Drugim przykładem jest autor Psalmu 51. – król Dawid, który w swoim utworze wyraża szczery żal za grzech. Na przykładzie króla Dawida można bardzo dobrze zobaczyć proces człowieka, który przeżywa prawdziwe trzy etapy pokuty. Prorok Natan, na podstawie przykładu, wyjaśnia królowi jego winę, a on przyznaje się do niej. Jest świadomy swojego grzechu. Następnie po usłuszeniu kary, jaka ma na niego spaść, gorliwie pokutuje, ale Pan Bóg nie wysłuchuje jego prośby. Jednak mimo to, że jego dziecko zmarło, proces pokuty w życiu Dawida przyniósł pożądany efekt. W późniejszej historii jego życia nie zauważymy, by popełnił podobny grzech, jakiego dopuścił się z Batszebą.

Kolejny przykład to los mieszkańców Niniwy. Posłuchali oni nawoływania proroka Jonasza. Pokutowali w worach pokutnych i pościli. Posunęli się nawet o krok dalej i nałożyli pokutę na swoje zwierzęta. Porzucili swój grzech, a Pan Bóg nie zniszczył ich miasta.

Jeżeli zwracamy się do Boga w prawdziwej pokucie, kiedy szczerze otwieramy przed Nim nasze serca, gdy towarzyszy nam płacz i żal za nasze przewinienie, to powyższe przykłady potwierdzają, że Pan Bóg nie pozostaje obojętny na naszą sprawę. Szczera pokuta może zmienić plany Najwyższego względem nas. Dobry Bóg przyjmuje nas tak, jak ojciec swojego marnotrawnego syna.

Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karnia! Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo, abyście mogli składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu – Joel. 2:12-14.

Prawdziwa pokuta wywiera mocne przeżycia w duszy wierzącego, a jej końcowym efektem jest zasadnicza przemiana życia. Nie można zadowalać się tylko chęcią zmiany, wypowiedzanymi słowami o tym, jak bardzo pragniemy porzucić grzech lub pustymi obietnicami przed samym sobą.

Pokuta nie może być podyktowana myślą, że musimy dostosować się do tzw. pewnych standardów życia chrześcijańskiego w społeczności ludzi wierzących, aby być w niej akceptowanym. Do pokuty ma nas prowadzić nasz wewnętrzny żal, połączony z przyznaniem się

przed Bogiem do swojej bezsilności w pokonaniu grzechu. Musimy zrozumieć, jak destrukcyjny wpływ na nasze życie ma grzech. Istnieje niebezpieczeństwo, że z niektórych grzechów możemy nawet nie zdawać sobie sprawy, ponieważ tak bardzo się do nich przyzwyczailiśmy, że stały się one częścią naszego życia. Prawdziwa pokuta nie powinna przypominać ciągłego tylko „przycinania” grzechu, który raz po raz odrasta. Wówczas wyznajemy swoje winy, przepraszamy Boga, ale grzech ciągle powraca. Taki proces nieustannej walki może wywołać u nas zniechęcenie, a przeciwnik będzie starał się to wykorzystać, szepcząc nam, że zawsze już takimi będziemy. Z drugiej zaś strony pokuta nie jest tylko jednorazowym aktem, nagłym poczuciem szczerzego żalu za grzechy. W naszym życiu musimy zapoczątkować proces wyrwania grzechu z korzeniami. Musimy zlokalizować te obszary w życiu, które pchają nas do konkretnego grzechu, i usunąć je, zgodnie z nauczaniem Pana Jezusa na górze:

Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła. A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle – Mat. 5:29-30.

Dla każdego z nas „wyłupienie oka” lub „odcięcie ręki” będzie czymś innym. Pan Jezus poprzez ten przykład uczy nas, że do zwalczania grzechu należy podejść radykalnie. Sam pokazał jak należy walczyć z grzechem podczas kuszenia na pustyni.

W trakcie pokuty bardzo ważna jest modlitwa. Szczera rozmowa z Bogiem jest kluczowa w pokonaniu grzechu. Dobrze jest prosić w niej o pragnienie i siłę do pokutowania. Stałość i wytrwałość w modlitwie pomoże nam trwać w walce z grzechem, z którym postanowiliśmy zerwać. Takie postępowanie będzie początkiem życia w świętości. Oczyszczenie wewnętrzne przyniesie nam radość i nowe siły w naszym życiu. Osobiście usłyszałem kilka świadectw ludzi, którzy mówili o sile pokuty i jej potrzebie oraz o zerwaniu ze swoim grzechem. W życiu tych ludzi widać dużą zmianę. Fakt, że potrafią mówić o swoich grzechach szczerze i bez ogródek dowodzi, iż pokuta zaczęła działać w ich życiu. Radość z wolnego życia jest tak duża, że chcą tym świadectwem się dzielić, aby zachęcić tych, którzy może są w trakcie walki i często upadają. Takie świadectwa wskazują na wielką moc Bożą i jej cudowne działanie.

Najlepszym przykładem na to, że Pan Bóg nie jest obojętny na pokutujące serce jest to, że sam Pan Jezus był



bez grzechu, a wywodził się z rodu Dawida. Czy Dawid nie był grzesznikiem? Czy taki ród był godny naszego Mistrza? Pan Bóg jednak znał Dawida i jego serce. Wiedział, że szczerze pokutował, o czym świadczą nam liczne psalmy.

Drogi Czytelniku, mam nadzieję, że te kilka słów zachęci Cię do zgłębiania tematu pokuty od martwych uczynków w Twoim życiu. Dobrze by było, abyśmy zawsze potrafili wnikać w najgłębsze zakamarki swego serca i przedstawiać je Panu Bogu oraz pytać: „co mam

z tym grzechem zrobić? Czy nie powinienem pokutować?”. Niech dobry Bóg przemieni nasze serca podczas pokuty. Niech oczyści nasz temperament, gniew zamieni w gorliwość, nienawiść w miłość do Niego i braci, złość w łagodność, pożydlwość w czysty zachwyt nad wszystkim, co piękne, obłudę w mówienie prawdy. Niech Bóg prowadzi nas do świętości, dzięki mocy pokuty, którą sami, z własnej woli, zdecydujemy się przeprowadzić w swoim życiu.

Zubala Adam